

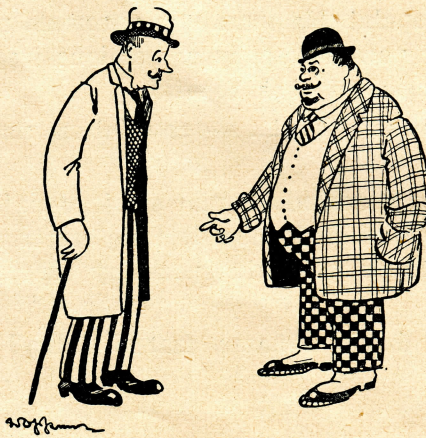
— Tam!... — zdołał jeszcze zawołać z ruszającej lokomotywy i wskazał dłonią na wysoki dwupiętrowy budynek. — To jej robota!... — dodał.

Poszedłem w tym kierunku. Na froncie potężnej kamienicy głosiły złote litery, że to dom spółdzielni robotniczej. Wszedłem do środka. Ogromne składy, dużo kupujących, ruch, życie. Wyszła w końcu nasza czarna Julka. Ta sama, co za dawnych lat, tylko że większa i ładniejsza.

— Widzisz!... — mówiła z nietajoną radością w głosie. — To jest wszystko nasze, robotnicze!... To nasza spółdzielnia!... A ja... ja tu jestem kierowniczką!... Wiesz?...

— Tyś jednak „morowa“ — rzekłem szczerze zdumiony, a Julka uśmiechnęła się do mnie swoim najpiękniejszym uśmiechem.

*G. Morcinek*



— Pan, właściciel trzech domów, szuka mieszkania?

— Tak. W moich domach lokale są za drogie.





## Jak to Marijka Mamlaska kupowała w Będzinie strzewiki i co z tego wyszło

Łońskiej niedzieli wzienach se łód sterej vorschus (zaliczkę) i z komratką moją Hejdlą, co służy u tego „gorola“ (przybysza) naprzeciwko, pojechałyśmy se do kupy „cugiem“ (pociągiem) do Byndzina po „łachy“.

Tyla wom tam luda łód nos, zechmy się nijak przecisnąć nie mógły, a co chwila wyłazi wom za sienie taki dorny „najduch“ (Żyd) kudłaty i woło:

— Idą sam, frelko... sam bardzo tanio, i w podwórzu tanio, i na pierwszym śtoku tanio, i pod schodami, i wszędzie... niech pani tu idzie...

A wleziesz do tego sklepu, to ci tak „preis“ (cenę) zaśpiewo, żebyś se na zadek siadła, za nic w Katowicach.

Poszłychmy se na ławki — u nos sie pado na „standy“ (stragany) — bo tam toniej. Jeny że strzewiki przymierzać trza w sieni. Na dródze tyż idzie, jeny jak sie mo colkie pończochy.

— Który numer panienka pozwoli? — pyta sie mie handlyrka.

---

— Pocoś dał portierowi tak wielki napiwek? Wiesz przecież, że nas nie stać na to!

— Tak, duszko, ale spójrz na palto, jakie on mi podał!



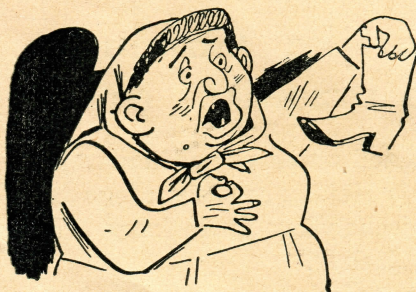
— Dwa sztyrdzieści.

— Uj... czterdzieści dwa! Nie wiem, czy znajdę tego numeru... To męski nogi.

— Dzisz ją... męskie nogi... — padom ze złości. — Dyć jeszcze nie ma takiej mody, cobychmy se nogi łobcinali... A cóż ech je to miała w doma łostawić?... To nie wiedzą, że terozki sie wszystko nosi po męsku?... Hejdla pódź!...

— Panienska sie nie potrzebuje obrazić. Takie nogi to można pokazuwać w „szaufenster“ (na wystawie) za piniądze... O, widzi panienska, jest, śliczne lakierki, jak ulał dla panienki!

— A dyć to stare, noszone — padom.



— Jakie stare? co za noszone? Une wcale nie są noszone. Une są tylko trochę użiwane!... Ale panienska widzi ten gatunek, jakie to fajne! Jedna pani, co ich nosiła, to miała pęcherze na całe stopy i odciski na wszystkie palce, a nie mogła ich porzeć. To istne żilazo. Sam Wiluś takich nie miał.

— Nie róbcie mnie za błozna, zezrą se swoje stare „škirboły“!... (buciary). Hejdla, pódź!

— Co za stare? Co to jest škirbołe? One jak nowe. Niech panienska tylko włoży na nogi, co to za fajna skórka!... Moryc, ubierz te buciki, wiprezentuj paniencie, jak to sze w nich chodzi!... Czego panienska odchodzi?... Czemu panna nie kupuje?... Siksy! A, hrabine! Ona nie kupuje użiwane! Kupcowa od „cha-

---

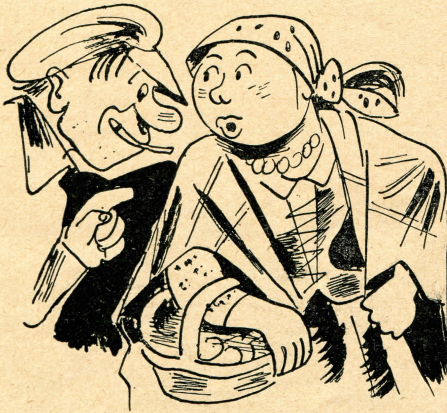
Matka po powrocie z jarmarku opowiada o cudotwórcy, który obraca wodę w mleko.

— Ach, mamusiu, czy to może ten mleczarz, który nam mleko dostarcza?



sie“ (od popiołu)!... Żebyś panna była taka panna, jak to nie jest but jak złoto.

Aże mi sie gorko zrobiło, jakiechmy z tego „haźła“ (ustępu) wylazły. Idymy dalej. Jo trzymom pieniądze w gości, i nie wyjmują ręki z kabzy, dowom pozór, co mi „mamulka“ „łona-cyli“ (tłumaczyli), aby dować pozór, bo sie sam rozmaite „gizdy“ (hołota) łośkliwie smykają... Kiejchse to pomyślała, ryje sie ku mnie jakiś dość gryfny karlus i pado:



— Panna nie widzi, że ktoś pannie napłuł za przeproszeniem na ramieniu? Proszę sobie chusteczką wytrzeć!

— Co napłuł? Kto napłuł? A łódkąd to sam na ludzi plują? Dżisz go!

Ale patrza na ramioncko, a tu rychtig jakiś gizd chlasnął na mnie. Bierą „śnuptychła“ (chusteczkę) i łóbcierom gizdarstwo, padając do karlusa:

— Dziękują im pięknie!

— I ja pannie dziękuję nawzajem — pado uśmiechnięty karlus.

---

Antek! Powiedz mi, dlaczego koń, gdy mu powiedzą „wišta“ idzie na lewo, a gdy „hetta“, na prawo?

— Nie wiem — odpowiada Antek.

— Bój się biedy, nie wiedziałem, żeś ty taki głupi. Przecież to każda szkap wie.



— A łoni mnie za co dziękują? — pytom.

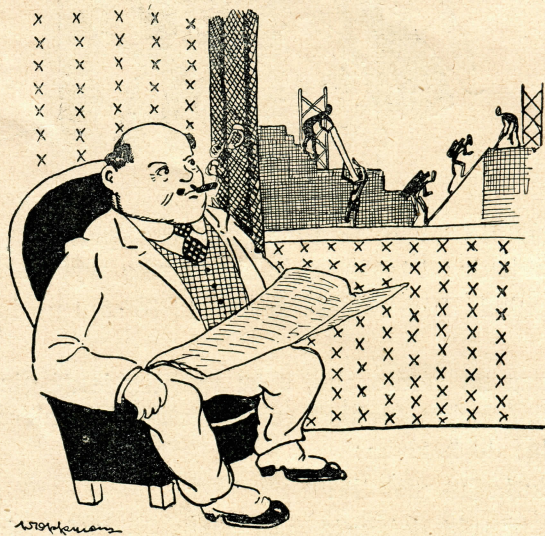
Ale łon nie odpedzioł i stracił sie między ludzi... W tym macom sie i czuja, że mi w kabzie czegoś brakuje. Maryjo! Moje pieniądze!

— Chytejcie złodzieja!

Ja, chytejcie, ale nieskoro, złodziej poszoł!... Teroz ech zmiarkowała, bez co mi dziękowoł. I jo borocka poszła z Hejdlą na piechty do Katowic, bez strzewików i bez pieniędzy.

Mom terozki naucka, póki żyja nie puda już po tonie strzewiki do Bendzina. Łod czego momy u nos spółdzielnia? Dobrze mi tak!

*St. Ligoń*



#### MIŁOŚNIK PRACY

Ogromnie lubię pracę, cały dzień bym patrzył na tych,  
co pracują!

— Ankiel, sprzedałeś mi parciate portki.

— Ny, Wojciechu, co wy się martwicie — macie tylko jedną parę, a ja ich mam jeszcze ze sto na składzie.



# P o z n a j m y Ś ł ą s k

## Poznajmy Śląsk

Jedną z najcenniejszych i najciekawszych dzielnic naszego kraju jest Śląsk. Jest to kraj przeciwieństw. Z jednej strony widzimy na Śląsku duże przestrzenie pól, łąk i lasów, a znów obok potężne budowle fabryk z setkami kominów. Część przemysłowa Śląska jest tak zaludniona, że nie wiadomo wprost, gdzie się jedno miasto kończy, a drugie zaczyna. Ta część — to Śląsk „Czarny“, czarny od pyłu węglowego i sadzy z kominów fabryk. Śląsk „Zielony“ — to znów kraj rolniczy, pokry-

ty wielkimi przestrzeniami lasów pełnych zwierzyny. Gospodarstwa rolne mogą służyć jako przykład wysokiej kultury.

Przybysza z innych dzielnic uderzy przede wszystkim na Śląsku jedno spostrzeżenie: najważniejszym elementem życia jest tu praca. Wszystko jest wplecione w jej rytm. Motor i koło transmisyjne — to symbol naszego Śląska.

Od zadymionych i zakurzonych fabryk, strzelających w niebo kominami, bije niewysłowiona potęga. Wydaje się, że owe wielkie maszyny, olbrzymie piece hutnicze



*Tańce śląskie*

---

Przez magazyny i rachunki Związku przechodzi obecnie 22 $\frac{1}{2}$  tysięcy wagonów różnych towarów, a dodatni wpływ naszych placówek hurtowych na kształtowanie się artykułów pierwszej potrzeby dzisiaj nie podlega żadnej wątpliwości. (J. Jasiński)



to siła samoistna, że człowiek — nędzna mrówka — jest tylko niewolnikiem tych ponurych olbrzymów. A jednak — służą one człowiekowi, który w ciężkim mozole zaprzął owe olbrzymy pracy dla siebie...

Na Śląsku bije potężne tętno pracy. Przetworzyła ona oblicze tej dzielnicy, uczyniła je odmiennym od reszty Polski. Praca ta również uczyniła ze Śląska dzielnicę o niesłychanej dla Polski wartości.

Dlatego trzeba poznać Śląsk.

### Powierzchnia i ludność

Województwo śląskie, jedno z 16 województw w Polsce, liczy 4216 km<sup>2</sup>, co stanowi w stosunku do całego obszaru Polski nieco więcej niż jedną setną. Mieszka tu jednak 1.298.000 ludzi, podczas gdy znacznie większe terytorialnie województwa kresowe, a mianowicie wileńskie (1.276.000 mieszkańców), nowogródzkie (1.057.000), poleskie (1.132.000), ustępują mu pod względem liczby mieszkańców. Przeciętnie na jeden kilometr kwadratowy przypada 308 osób, podczas gdy taka sama przeciętna dla całej Polski wynosi tylko 83 osoby na 1 km<sup>2</sup>, a w województwach wschodnich liczby te są znacznie mniejsze, np. w województwie poleskim 31 osób na 1 km<sup>2</sup>.

Ale i na Śląsku ta gęstość zaludnienia jest nierównomierna: w najbardziej uprzemysłowionym powiecie świętochłowickim wynosi ona 2561 osób na 1 km<sup>2</sup>.

Śląsk należy do obszarów najgęściej zaludnionych w Europie.

Dzielnica ta jest pod względem narodowościowym najbardziej jednolitą w Polsce: z ogólnej liczby 1.298.000 przypada na Polaków 92,3% (1.198.000), reszta zaś

— to 90.500 Niemców, 7.800 Żydów i 1.700 innych narodowości.

Gdy zainteresujemy się ludnością pod względem zawodowym, to stwierdzimy, że najwięcej ludzi pracuje w górnictwie i przemyśle (54,6%), w rolnictwie zaś zaledwie 12,7%. Reszta — to handel i ubezpieczenia (5,2%), komunikacja i transport (6,9%) oraz ludność nie zarobkująca (12,6%).

### Bogactwa naturalne i znaczenie ich dla Polski

Wartość majątku narodowego na Górnym Śląsku została oszacowana na sumę około 10 miliardów złotych. Do tak wielkiego majątku narodowego doszedł Śląsk dzięki wysokiemu uprzemysłowieniu oraz bogactwom naturalnym. Głównymi z nich jest węgiel kamienny oraz rudy cynkowe i ołowiane. Zasoby węgla kamiennego są obliczane na 45 — 49 miliardów ton. Rudy górnośląskich złóż kruszcowych zawierają siarczki, blyszcz ołowiu i blendę cynkową, markazyt, galman i żeleziak brunatny. Poza tym na Śląsku znajdują się bogate złoża dolomitowe, wapienne i gliny.

Zgrupowanie się tych bogactw naturalnych na małym stosunkowo obszarze pozwoliło na wielki rozwój różnych gałęzi przemysłu.

Obecnie przemysł śląski uczestniczy w następującym stosunku w ogólnopolskiej produkcji: węgiel 75%, koks 100%, żelazo i stal 75%, cynk 100%, blacha cynkowa 89%, ołów 99%, srebro 100%, azotniak 45%.

Liczyby te mówią o olbrzymim znaczeniu Śląska dla Polski, o jego wartości materialnej dla nas.

---

Kupując towary z marką „Społem” wzmocniasz spółdzielczość i zwiększasz liczbę robotników, którzy pracują w dobrych warunkach i żyją ludzkim życiem.





*Szyby i chodniki w kopalni XVI stulecia*



## Dzieje przemysłu śląskiego

Najdawniejsze wiadomości o górnictwie na Śląsku pochodzą z 1136 r., kiedy to zanotowano w ówczesnych kronikach istnienie kopalni srebra w okolicach dzisiejszego Chorzowa. W 1230 r. zanotowano rozkwit górnictwa w okolicach Bytomia. W tym samym okresie istniało górnictwo ołowiu w okolicy Rept. W wiekach następnym rozwój górnictwa i hutnictwa śląskiego postępuje szybko naprzód. Sprawy przemysłu śląskiego zostały po raz pierwszy uporządkowane w przywileju ostatniego Piasta, ks. Jana Opolskiego, w roku 1526. Przywilej ten nosił nazwę „Ordunku górniczego“ i był podstawą wszystkich późniejszych ustaw pruskich, a pośrednio i ostatnich polskich.

Za czasów panowania austriackiego na Śląsku przemysł podupadł: gdy w 1559 r. na terenie Śląska było 2528 szybów, to w 1638 r. liczono ich tylko 17. Prusy po zajęciu Śląska zajęły się bardzo gorliwie rozwojem przemysłu. Pruskie władze skarbowe uruchomiły szereg kopalni i hut. W 1742 r. została uruchomiona pierwsza kopalnia węgla. Najstarsze z istniejących obecnie kopalni — to kopalnia w Murkach (1769 r.) oraz kopalnia „Wawel“ (1770 r.).

Już na początku XIX wieku wywożono ze Śląska węgiel drogą wodną — rzeką Odrą.

Dalej rozpoczyna się okres wielkokapitałistyczny w historii przemysłu śląskiego.

W 1809 roku wybudowano pierwszą hutę cynkową w Chorzowie. W 1837 r. było hut już 49.

Rozbudowa hutnictwa żelaznego datuje się od roku 1835, tj. od czasu, gdy zaczęto budować linie kolejowe. W następnych la-

tach powstają różnorodne zakłady specjalne, jak odlewnie, stalownie, walcownie, fabryki konstrukcji żelaznych i mostów, fabryki wagonów, kotłów, drutu, nitów itd.

Charakterystyczną cechą przemysłu śląskiego było powiązanie koncernowe. Na początku XX wieku było takich koncernów cztery.

Górnictwo węglowe do 1840 r. nie odgrywało większej roli. Załogi kopalń nie przekraczały 200 ludzi, szyby dochodziły do 150 metrów. Zwiększone jednak zapotrzebowanie na węgiel oraz ulepszenia techniczne przyczyniły się do wzmoczenia produkcji. Rozdrobnione górnictwo drogą zakupów znalazło się pod koniec ubiegłego wieku w rękę 20 właścicieli.

Granica państwowa między Polską a Niemcami wytworzyła ten stan rzeczy, że w Polsce znalazły się prawie wszystkie huty i walcownie cynku i większość kopalni węgla, bo dających 75% produkcji Śląska przedwojennego.

## Przemysł śląski

Gdy w roku 1921 Polska przejęła Górny Śląsk, to zastała tam przemysł i górnictwo w zupełnym upadku, linie kolejowe zerwane, szosy w ruinie, brak budynków mieszkalnych, brak surowców i artykułów spożywczych, upadek kultury. W ciągu 15 lat dokonaliśmy na Śląsku olbrzymiej pracy. W robotach publicznych zainwestowano przeszło 250 milionów złotych. Zbudowano z górą 250 km dróg bitych, 200 km linii kolejowych, 32 stacje kolejowe, 1704 m mostów, 1198 domków robotniczych, 610 domów mieszkalnych, 4 olbrzymie sanatoria i szpitale, 6 szkół zawodowych i średnich, olbrzymi gmach Urzędu Wojewódz-

---

Dążenie do poprawy swego bytu musi iść w dwu kierunkach: zarówno podwyższenia dochodu jak i obniżenia i zrjonalizowania wydatków.

(M. Rapacki)



kiego, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych (762 sale) itd.

Odbudowano zakłady i kopalnie, uruchomiono i rozbudowano jeden z największych zakładów przemysłowych w Europie—Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, rozbudowano elektrownie śląskie i sieć rozdzielczą.

Praca włożona przez Polskę w odbudowę gospodarki śląskiej jest wielka i stanowi jeden z najpiękniejszych dowodów naszych uzdolnień.

Najważniejszym działem życia gospodarczego Śląska jest górnictwo węglowe.

Głównie dzięki niemu nastąpił rozwój różnego rodzaju ciężkich przemysłów. W roku 1936 kopalnie górnośląskie wydobyły 22.086.000 ton węgla, z czego wywieziono za granicę 7.230.000 ton, resztę zaś zużyto w kraju. Wywozimy węgiel górnośląski do różnych krajów Europy (najwięcej do Szwecji, Włoch, Francji, Belgii, Finlandii, Norwegii i Danii), a nawet i do krajów zamorskich, jak do Argentyny i Egiptu.

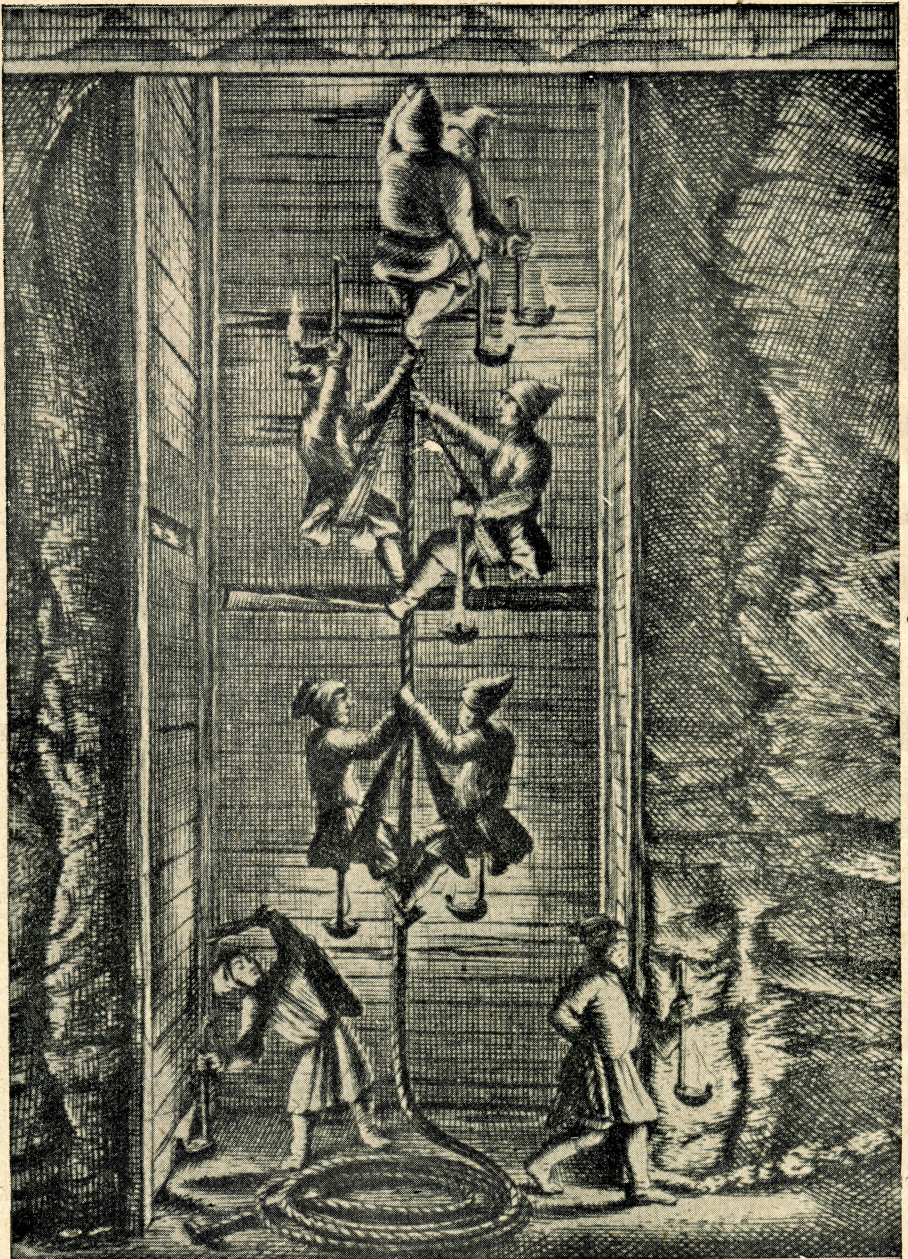
W górnictwie węglowym pracuje na Górnym Śląsku 44.600 robotników.

Z produkcją węgla wiąże się produkcja hutnicza, węgiel bowiem dostarcza jej po-



*Praca w kopalni węgla*





*Spuszczanie się górników w szybach dawnych kopalni*



trzebnej energii. Hutnictwo zatrudnia 22300 robotników. Produkcja hut śląskich w 1936 r. wynosiła:

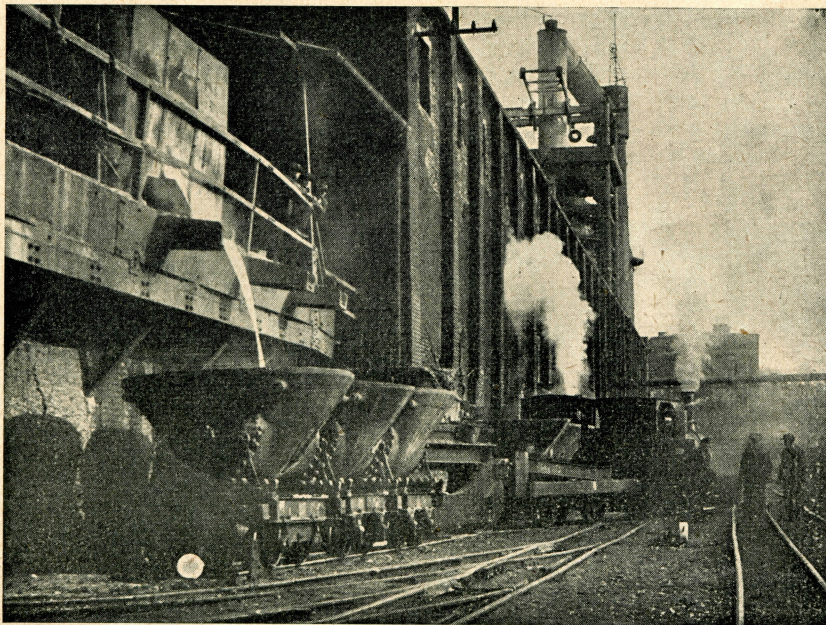
surówki	387 400 ton	66,6%	prod. ogólnopol.
stali	758 300	„ 66,3%	„ „
żelaza	433 700	„ 52,5%	„ „
walc.			
rur	38 200	„ 62,2%	„ „

Liczby te dają pojęcie o wielkości i znaczeniu dla Polski produkcji hutniczej.

Rudy cynku, ołowiu i innych minerałów nie odgrywają w życiu gospodarczym Śląska tak wielkiej roli jak węgiel. Rudy cyn-

kowo-łowiane są wprawdzie największe w Europie, ale udział naszego kraju w produkcji światowej wynosi tylko nieco więcej niż 6%. Rudy te wywozi się przeważnie za granicę, w kraju zużywa się około 20% produkcji śląskiej.

Oprócz tych przemysłów istnieje na Śląsku szereg innych, związanych z górnictwem i hutnictwem. Są to przemysły: metalowy, elektrotechniczny, mineralny, chemiczny, produktów węglpochodnych, papierniczy itd. Zatrudniają one około 40 000 robotników.



---

Głównym zadaniem spółdzielczości jest planowe wytwarzanie dóbr i ich podział na zasadach sprawiedliwości. Ustrój społeczno-gospodarczy oprócz należy o interes spóżywcy i do tego interesu dostosować produkcję i wszystko, co z nią się wiąże. (ks. A. Zalewski)



Najważniejszą i najsławniejszą z fabryk chemicznych jest fabryka związków azotowych w Chorzowie, produkująca przede wszystkim nawozy sztuczne dla rolnictwa.

### Rolnictwo

Śląsk jest jednak nie tylko dzielnicą przemysłową. Śląsk „zielony“ to kraj rolniczy o bardzo wysokiej kulturze, pomimo tego, że gleba nie jest zbyt urodzajna. Przeciętne zbiory z hektara w latach 1928 — 1937 wynosiły w kwintalach:

	<i>na Śląsku</i>	<i>w całej Polsce</i>
pszenicy	15,2	11,8
żyta	14,5	11,2
jęczmienia	15,8	12,1
owsa	14,3	11,5
ziemniaków	128,0	117,0

Mimo takich zbiorów Śląsk nie jest samowystarczalny, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Ziemiopłody trzeba dowozić z innych dzielnic kraju.

Hodowla zwierząt domowych w województwie śląskim jest wysoko postawiona. Lasy śląskie odznaczają się wysokim stanem kultury.

Udział Śląska w całości naszej gospodarki narodowej jest tak wielki, że żadnej większej kwestii ekonomicznej nie można rozpatrywać bez uwzględnienia Śląska. Stąd jego znaczenie dla Polski.

Rozwój Śląska w ciągu ostatnich kilkunastu lat przynależności do Polski jest równocześnie dowodem jego zrośnięcia się z całością naszego organizmu państwowego. Za czasów panowania niemieckiego na Śląsku rozwój ten był często hamowany ze względu na rozwój przemysłowy rdzennie niemieckich dzielnic.



*Jeden ze sklepów Centralnego Stowarzyszenia Spożywców dla Śląska w Łazach (Śląsk Zaolzański, Nawsie, w pobliżu Słowaczyny)*



## Śląsk Zaolzański wrócił do Polski

Na przełomie września i października 1938 r. Śląsk Zaolzański wrócił do Polski. Stara to nasza ziemia, zawsze zamieszkiwana przez Polaków, zrzędzeniem jeno losu oderwana od Macierzy i przez długie lata pozostająca pod obcymi rządami. Nie zdołały one stłumić jednak polskości na tym wysuniętym na południowy zachód skrawku naszej ziemi.

W końcu 1918 roku, gdy waliły się w gruzy mury graniczne zaborców, Śląsk nad Olzą podniósł sztandar polskości. Niestety — tworzące się wówczas państwo polskie musiało toczyć walki na wielu frontach, z chaosu powstawała skomplikowana machina państwowa, armia była nieliczna i całkowicie zaabsorbowana wojną na Wschodzie. Wykorzystali ten moment Czesi i zajęli przemocą Śląsk. Po wielu dyplo-

matycznych pośrednictwach różnych państw zachodnich Śląsk nad Olzą został podzielony w ten sposób, że główna jego rzeka Olza stała się granicą, dzieląc Cieszyn — główne miasto, na pół i pozostawiając po czeskiej stronie kawał ziemi zamieszkałej przez 200.000 Polaków. Na ziemi tej znajdowało się bardzo rozwinięte górnictwo i przemysł. To głównie znęciło Czechów.

Na Śląsku zaolzańskim, w zagłębiu karwińskim kopalnie dostarczają węgla kamiennego niezbędnego dla wielkiego przemysłu hutniczego. Jest to węgiel koksujący. Poza tym znajdują się tu huty (przede wszystkim olbrzymia huta w Trzyńcu), fabryki chemiczne przerabiające surowce z kopalni, przemysł drzewny itd.

Ważne też znaczenie gospodarcze mają dwa węzły kolejowe, ulokowane w tych stro-



*Młyn C. S. L. w Łazach*



nach: Cieszyn — to brama na południowy wschód, ku Słowacji i Węgrom, Bogumín — ważna stacja węzłowa dla komunikacji ze Śląskiem niemieckim. Stara to droga — przez przełęcze jabłonkowskie prowadziły średniowieczne trakty handlowe z nad morza Śródziemnego nad Bałtyk. Linie kolejowe jeno unowocześniły te trakty.

Czeši opanowawszy Śląsk zaolzański postanowili go związać jak najmocniej ze sobą przez wynarodowienie Polaków. Trwająca jednak przez dziewiętnaście lat akcja w tym kierunku nie dała dobrych dla nich rezultatów: Ślązacy stali murem przy Polsce, aż wreszcie doczekali się połączenia z Ojczyzną.

Ostoją polskości były organizacje społeczne, a przede wszystkim spółdzielcze. Czy wiecie, że na Śląsku zaolzańskim istnieje największa polska spółdzielnia spóżywców? Jest nią Centralne Stowarzyszenie Spóżywców w Łazach, liczące 14.492 członków, 114 sklepów i dokonywujące 7 milionów złotych obrotu. Filie tej spółdzielni są rozsiane na całym Śląsku zaolzańskim. Nowocześnie pobudowana centrala w Łazach grupuje obok administracji i wytwórczość, a więc wielką mechaniczną piekarnię, masarnię, palarnię kawy, fabrykę wód gazowych itd. Poza centralnym Stowarzyszeniem działają tu jeszcze dwie mniejsze spółdzielnie: Stowarzyszenie Spóżywcze w

Stonawie (2.240 członków i 22 sklepy) i „Postęp“ w Karwinie (491 członków i 2 sklepy).

Te spółdzielnie stworzyły siłę gospodarczą Polaków ze Śląska zaolzańskiego. Dzięki nim polscy górnicy i hutnicy stanowili zwartą masę, przeciwstawiającą się czechizacji. W spółdzielniach lokowali swoje oszczędności, które wznagalały rozwój gospodarczy tych placówek, a jednocześnie stwarzały dla oszczędzających zabezpieczenie na wypadek klęski — przede wszystkim bezrobocia. O to zaś nie było trudno, bo Czeši starali się rugować żywoł polski pod różnymi pozorami z prowadzonych przez siebie kopalni i hut.

Dobra gospodarka funduszami własnymi i powierzonymi w spółdzielniach pozwoliła na budowanie domów na sklepy spółdzielni, domów — będących ozdobą śląskich osiedli.

To też wszyscy na Śląsku zaolzańskim wiedzą dobrze co to jest spółdzielczość, komu służy i co daje zrzeszonym. Wszyscy znają skrót C. S. Ł. — Centralnego Stowarzyszenia Spóżywców w Łazach.

Dziś Śląsk zaolzański znajduje się pod jednym z nami dachem Rzeczypospolitej. Jest nie tylko jedną z najzamożniejszych dzielnic Polski, ale i najbardziej skoooperatyzowanych.

*F. Zagórny*

## **„SPOŁEM” ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P.**

### **SPÓŁDZIELCZE KURSY KORESPONDENCYJNE**

kształcą i dokształcają pracowników spółdzielczych — kierowników spółdzielni, buchalterów i sklepowych. Poza tym przygotowują do pracy w ruchu spółdzielczym organizatorów i działaczy spółdzielczych, pogłębiają wiedzę członków zarządów i rad nadzorczych.

### **UCZYĆ MOŻNA SIĘ INDYWIDUALNIE LUB ZESPOŁOWO**

W ciągu jesieni i zimy prowadzona jest specjalna „Grupa organizacyjna spółdzielczości spóżywców” dla zespołów młodzieżowych. Zgłoszenia zespołów na Grupę organizacyjną przyjmuje się w ciągu września i października każdego roku.

**Blizszych informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych, Warszawa 12, Grażyny Nr 13**